

W nicość śniącą się droga

Stare Dobre Małżeństwo

Poistniały czerwienie na niebiosów uboczu -
Poistniały dla nikogo, samym sobie raczej - wbrew...
I nie umiemy powiedzieć, skąd uległość mych oczu
Tym zarysom drzew na chmurze... Trzebaż oczom takich drzew?...

Wiem, że muszę wypatrzyć w nicość śniącą się drogę.
Odchodzimy gdzieś co chwila i co chwila brak nam lic...
I nie mogę cię pieścić i pieścić nie mogę -
Tylko patrzę w zmierzch za tobą i nie pragnę widzieć nic.

Usta twoje - daleko! Usta twoje - tak blisko!
Serce w żalu zatwardziało do rąk białych weź i złam!
Czy pamiętasz ów ogród - płot wysoki - mgłę niską?
Mgła - to człowiek niepotrzebny, snem mi równy - taki sam!

Coś tam o nas przez liście zaszeptало do cienia -
Potoczyło się po drzewach - zrozumiało w nas - i lśni...
W ustach twoich - tkwi chłodna odrobina znużenia -
Więc pójdziemy do ogrodu! Poszukamy zmarłych dni!

Jest tam ścieżka znajoma - i jest drzewo za bramą.
Czay pamiętasz, jak się idzie? trzeba minąć cały świat!
Wdziej tę suknię, co wtedy!... Włosy uczesz tak samo!
I pójdziemy do ogrodu... Ty idź - pierwsza... Pójdę w ślad...